

→ 31 GRUDNIA PREMIERA W STARYM TEATRZE

CZŁOWIEK MOŻE BYĆ WSPANIAŁY

ALEKSANDER CELUSTA

Jak sprawić, żeby świat był lepszym miejscem? Czy teatr może dać odpowiedź na takie pytanie? Z tymi zagadnieniami mierzy się „Triumf woli” w reżyserii Moniki Strzépki i dramaturgii Pawła Demirskiego.

⤵ Zaplanowaną na czerwiec premierę ostatecznie przełożono na ostatni dzień roku. - To spektakl z optymistycznym przesłaniem. Spektakl będący galą optymizmu i wiary w człowieka - zapowiadają Monika Strzépka i Paweł Demirski. W kontekście wcześniejszych realizacji tego duetu brzmi to bez mała jak deklaracja programowa: dotychczasowe spektakle tych artystów pozostawiały widza z głębokim zastanowieniem nad nadludzką naturą i kondycją człowieka.

CZŁOWIEK Z KSIĘŻYCA

Inspiracją dla spektaklu jest jedna ze scen komediodramatu Miloša Formana „Człowiek z księżycą”, filmu o jednym z najbardziej popularnych, ekscentrycznych i zarazem kontrowersyjnych komików w Stanach Zjednoczonych - Andym Kaufmanie. Gdy bohater dowiaduje się, że jest chory na raka, postanawia zrealizować w Nowym Jorku spektakl-show, który wypełnią dobre, napawające optymizmem, wzruszające historie. Liczy na to, że energia płynąca od widowni pomoże mu w walce z chorobą.

- Nie wiemy, czy scena z filmu została oparta na faktach, ale ta idea bardzo nam się podobała. Chcemy przygotować wieczór dający pozytywną

energię, pokazujący, jak wspaniały może być/bywać człowiek. Zadać też pytanie, dlaczego różne pozytywne, budujące przejawy wielkości poszczególnych ludzi nie skutkują w efekcie powstaniem lepszego świata - wyjaśniają Strzépka i Demirski.

„Przewrót optymistyczny” zapowiadają też inne postacie, m.in. Katherine Switzer, która w 1967 roku jako pierwsza kobieta oficjalnie zarejestrowała się i przebiegła maraton w Bostonie. Wcześniej, by zniechęcić kobiety do podejmowania tego wyzwania, straszono je postępującą maskulinizacją związaną z bieganiem: rosnącymi włosami, włosami na klatce piersiowej i sporym ryzykiem wypadnięcia macicy... Biegaczka ukryła swoją pleć pod neutralnymi inicjałami K.V. Switzer, więc organizatorzy zezwolili na jej udział, myśląc, że jest mężczyzną. Na trasie maratonu jeden z organizatorów biegu podbiegł do niej, próbując zerwać z jej koszulki numer startowy i wykrzykując: „Wynoś się z mojego wyścigu!”.

MOKRE RAMIONA

Panowie, którzy biegli razem z nią, zapobiegli zepchnięciu Switzer z trasy. Uczestnicy bostońskiego maratonu sądzili, że Switzer powinna tam być, a sam bieg nie służył - ich zdaniem - udowodnieniu męskiej wyższości, był po prostu wydarzeniem dla wszystkich ludzi, którzy chcieli stanąć do wyścigu.

Pięć lat po ikonicznym biegu kobiety zostały dopuszczone do udziału w maratonie bostońskim, a w 1984 roku bieg maratoński kobiet stał się dyscypliną olimpijską. Katherine Switzer, wspominając wydarzenia z tamtych lat, mówi: „Kiedy dzisiaj idę na bostoński maraton, moje ramiona są mokre

- wpadają w nie zapłakane kobiety. Płaczą ze szczęścia, ponieważ bieganie odmieniło ich życie. Czują, że mogą osiągnąć wszystko”.

W krakowskim akcie woli wezmą udział Juliusz Chrzóstowski, Marcin Czarnik, Monika Frajczyk, Radosław Krzyżowski, Michał Majnicz, Marta Nieradkiewicz, Dorota Pomykała, Anna Radwan, Dorota Segda, Małgorzata Zawadzka, Krzysztof Zawadzki, Krystian Durman, Adam Nawojczyk.

Doborowa obsada sprawdzi, czy i w Teatrze Starym zatriumfuje wola. Premiera „Triumfu woli” w sobotę 31 grudnia o godz. 19.15 na Dużej Scenie Narodowego Starego Teatru. ☆

ALEKSANDER CELUSTA



MATEUSZ SKWARCZEK

Rocznik 1992. Kulturoznawca i kurator. Od 2015 roku wraz z Mateuszem Piegzą prowadzi galerię Henryk, zajmującą się promocją młodych artystów. Interesuje się kulturą wizualną, malarstwem, rzeźbą oraz sztuką site-specific. Twórca projektu „Aufbau” – efemerycznego tworu, jaki zakłada działania o charakterze site-specific (wystawa w przestrzeniach hotelu Cracovia – „Work in Progress”, 2016). Współtwórca kilkunastu wystaw, warsztatów i spotkań z artystami z Polski i zagranicy. Pracuje również dla Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTEKA.